

✖ Marcin Bochniarz, 2017-02-10 08:30

# Farmacja szpitalna – niewykorzystany potencjał

✖

ThinkstockPhotos

W Polsce farmacja kliniczna jest jak Yeti: każdy o niej słyszał, prawie nikt jej nie widział. Czy znajdzie się wśród decydentów chęć, aby za każdą wydaną złotówkę na przygotowanie aptek do świadczenia kompleksowych usług farmaceutycznych uzyskać pięć złotych oszczędności?

Wielu na hasło "apteka szpitalna" nie przychodzi do głowy żadne skojarzenie. U osób bardziej obeznanych ze szpitalną rzeczywistością pojawia się myśl: specjalistyczny magazyn, który zaopatruje oddziały w leki. Nic bardziej mylnego!

O ile zaopatrywanie szpitala w leki i wyroby medyczne jest istotnym elementem pracy aptek szpitalnych, o tyle ich zadania i wkład w funkcjonowanie szpitali jest znacznie większy. Zgodnie z prawem – apteki świadczą tzw. usługi farmaceutyczne.

W dzisiejszych szpitalach mówimy o potrzebie prowadzenia nie tyle pojedynczych usług, co kompleksowej obsługi farmaceutycznej: przygotowywanie dla pacjentów mieszanin do żywienia pozajelitowego, przygotowywanie indywidualnych dawek cytostatyków stosowanych w chemioterapii nowotworów, a także, coraz częściej przygotowywanie innych specjalistycznych leków: antybiotyków, leków przeciwgrzybiczych, czy terapii zupełnie innowacyjnych w ramach prowadzonych badań klinicznych.

W aptekach szpitalnych powstaje również gros leków recepturowych – od klasycznych postaci leku jak maści, mieszanek czy proszki, aż do postaci nowoczesnych jak np. leki do podania dożylkowego. Nieoceniona jest rola aptek szpitalnych w przygotowywaniu leków dla pacjentów pediatrycznych, których farmakoterapia byłaby niemożliwa bez leku sporządzonego w odpowiedniej dla nich niskiej dawce.

Równocześnie - w aptece szpitalnej biegną czynności o charakterze administracyjnym: przetargi, zamówienia, gospodarka lekowa. Powstają procedury zmierzające do ograniczenia kosztów ponoszonych przez szpital, oraz poprawy bezpieczeństwa i skuteczności farmakoterapii.

Centralizacja przygotowania całych grup leków pozwala na wygenerowanie znacznych oszczędności: możliwe jest np. użycie jednej fiołki leku o większej gramaturze dla pacjentów kilku oddziałów szpitala, powstające zaś w walidowanych warunkach aseptycznych pozostałości mogą zostać wykorzystane następnego dnia.

Dopełnieniem kompleksowości usług farmaceutycznych jest farmacja kliniczna: dyscyplina łącząca wiedzę na temat leków z codzienną praktyką kliniczną. W zachodnich systemach ochrony zdrowia, a w szczególności w Wielkiej Brytanii, Francji, Kanadzie czy USA – już wiele lat temu dostrzeżono korzyści płynące z udziału farmaceutów klinicznych w farmakoterapii pacjentów.

Specjaliści farmacji klinicznej są członkami zespołów terapeutycznych, a ich rola polega w szczególności na optymalizacji skuteczności i bezpieczeństwa terapii. Praca farmaceutów klinicznych przekłada się wprost na zysk pacjenta i szpitala: spada liczba działań niepożądanych, zmniejsza się liczba ponownych przyjęć pacjentów, ograniczona jest polipragmazja i związane z nią niebezpieczne dla pacjenta interakcje. To wszystko daje wymierny efekt ekonomiczny. Przegląd doniesień zagranicznych prowadzi do jednoznacznej konkluzji: wprowadzenie kompleksowych usług farmaceutycznych się opłaca. Shumock et al. w artykule Evidence of the Economic Benefit of Clinical Pharmacy Services: 1996–2000, podaje medianę wskaźnika zysku do kosztu prowadzenia

kompleksowych usług farmaceutycznych na poziomie 4.68:1. Oznacza to, że każda złotówka wydana na kompleksowość usług farmaceutycznych w szpitalu przynosi prawie pięciokrotny zysk.

W Polsce mamy doskonale wykształconych, ambitnych farmaceutów, którzy chcą zaangażować się w tworzenie pełnego panelu usług farmaceutycznych w szpitalach. To czego nie mamy, to rozwiązań systemowych i środków finansowych na ten cel. Aby przygotować leki w aptece szpitalnej, potrzebne jest miejsce, sprzęt i personel. Aby być partnerem lekarza na oddziale, potrzebny jest farmaceuta, który cały swój czas i uwagę poświęci pacjentom.

W Polsce farmacja kliniczna jest jak Yeti: każdy o niej słyszał, prawie nikt jej nie widział. Czy znajdzie się wśród decydentów chęć, aby za każdą wydaną złotówkę na przygotowanie aptek do świadczenia kompleksowych usług farmaceutycznych uzyskać pięć złotych oszczędności?

Miejmy nadzieję, że tak w końcu się stanie, gdyż przy dzisiejszych cenach innowacyjnych terapii skala oszczędności znacznie rośnie. Dalsze ignorowanie potencjału farmaceutów szpitalnych może zaś wyrzucić finanse każdego systemu ochrony zdrowia.